

Integracja systemu stopni żeglarskich i harcerskich - W centrum uwagi

Nadesłany przez:

Przesłany: : 15.06.2003, 15:00:00

Zdobywanie przez członków drużyn wodnych różnorodnych uprawnień o charakterze "państwowym", najczęściej uprawnień żeglarskich jest naturalną tendencją i koniecznością w każdej drużynie wodnej. Koniecznością - ponieważ tylko dobrze wyszkolone i doświadczone osoby, a co za tym idzie posiadające jak najwyższe uprawnienia żeglarskie, mogą zapewnić drużynie bezpieczeństwo oraz profesjonalizm zajęć na wodzie.

Dlaczego w ogóle to robić?

Warto jednak pomyśleć przez chwilę nad tym, w jaki sposób zdobywanie stopni, choćby żeglarskich, bo o nich będzie tu mowa, zbliżyć do pracy harcerskiej. Generalnie pomysł, aby zintegrować stopnie żeglarskie z rozwojem harcerskim jest jeden - wpleść zdobywanie stopni żeglarskich w system stopni harcerskich. W różnych regionach, w różnych drużynach sprawę to rozwiązuje się na różne sposoby. Chciałbym opisać swoją opinię na ten temat, następnie zaś pokazać jak takie pomysły realizuje się w środowiskach harcerskich w praktyce. Pierwszym "państwowym" stopniem żeglarskim jest żeglarz jachtowy. W tej chwili stopień ten daje bardzo rozległe uprawnienia - posiadając go można prowadzić każdy jacht na wodach śródlądowych. Następny stopień - sternik jachtowy - jest już w zasadzie stopniem morskim. Niezależnie od tego, że egzamin na niego zwykle zdajemy na wodach śródlądowych, to jednak, aby do niego przystąpić wymagania jest praktyka morska. Uprawnienia, które daje ten stopień przydatne dopiero przy pływaniach morskich. Dlatego właśnie, moim zdaniem, dyskusja o integracji stopni harcerskich z żeglarskimi powinna się ograniczać do stopnia żeglarza jachtowego. Dlaczego? Otóż pływania morskie, w znacznej części naszego kraju, nie są podstawową formą aktywności drużyny wodnej. Podstawową formą pływania - ze względu na dostępność, cenę, posiadany sprzęt są wody śródlądowe. Dlatego trudno spodziewać się, aby sens miało wpisanie do karty na stopień dajmy na to Harcerza Orlego konieczności zdobycia sternika jachtowego. Stopień ten nie jest potrzebny w codziennych działaniach drużyny - i trudno sobie wyobrazić sytuację, żebyśmy "przymuszali" w ten sposób do zdobywania kolejnego stopnia osobę, której morze nie ciągnie. Nieco inaczej sytuacja może rzecz jasna wyglądać w rejonach gdzie łatwy dostęp jest właśnie do morza, a nie do pływania śródlądowych. Wtedy cała sytuacja wygląda rzecz jasna zupełnie inaczej. Kolejnym problemem jest to, że stopień żeglarza jachtowego jest stopniem na tyle trudnym i wymagającym opanowania na tyle dużej ilości materiału, że nie ma sensu, aby powszechnym było jego zdobywanie przez np. uczniów szkół podstawowych [przyp. red. ponad to żeglarza zdobywa się od min. 12 roku życia]. Dlatego właśnie warto wprowadzić dodatkowy, wewnętrzny stopień żeglarski, który byłby formą weryfikacji wiedzy żeglarskiej na podstawowym poziomie.

Jakie są zalety wprowadzania takich rozwiązań?

- możliwość powiązania pracy żeglarskiej z pracą harcerską
- powiązanie rzeczywistego awansu w drużynie ze stopniami harcerskimi i żeglarskimi; często w drużynach wodnych o pozycji w drużynie świadczy bardziej stopień żeglarski jako wyznacznik mistrzostwa w specjalizacji, stopnie harcerskie przestają być wskaźnikiem pozycji w drużynie, co nie jest pożądane
- motywacja do zdobywania stopni harcerskich dla tych którym cenniejsze wydają się stopnie żeglarskie, ale czasami także do zdobywania stopni żeglarskich
- pierwszy stopień - czyli stopień wewnętrzny drużyny jako czynnik motywujący do ciągłego rozwoju umiejętności żeglarskich

Jak to zrobić?

System powiązania stopni żeglarskich z harcerskimi mógłby wyglądać więc tak: Najniższy stopień tutaj [przyp. red. w Warszawie] nazywany JUNGA, funkcjonujący też jako WIOŚLARZ byłby warunkiem zdobycia stopnia MŁODZIKA [przyp. red. pierwszy stopień harcerski]. Stopień ten jest projektowany dla harcerzy w wieku 11 - 14 lat. Jeśli specyficzne zwyczaje i okoliczności w drużynie nie pozwalają na bezpośrednie użycie takiego systemu - ten pierwszy stopień, można uprościć - lub ewentualnie przesunąć jego zdobywanie do stopnia WYWIADOWCY [przyp. red. drugi stopień harcerski]. Stopień ŻEGLARZA jachtowego - w zależności od praktyki pracy drużyny, wieku jej członków można przypisać do stopnia ODKRYWCY [przyp. red. pierwszy stopień starszoharcerski] lub (chyba najlepiej) do ĆWIKI [przyp. red. drugi stopień starszoharcerski]. Warto pamiętać, że takie właśnie ustalenia trzeba dostosowywać indywidualnie do naszej drużyny, do wieku jej członków, szybkości zdobywania w drużynie stopni harcerskich - czyli długości prób na poszczególne, kolejne stopnie i odstępy czasowe między ich zdobywaniem). Aby system zadziałał sprawnie musimy:

- pamiętać, żeby wpisywanie wymagań "żeglarskich" do prób na stopnie harcerskie było na poziomie "pierwszego stopnia" żeglarskiego [przyp. red. jungi-wioślarza] i żeglarza jachtowego obligatoryjne
- dostosować system do potrzeb i warunków naszego środowiska (posiadany sprzęt, dostępny akwen i kwalifikacje kadry itd.)

Jak to robią inni?

W naszej Ładowni znajdziesz przykładowe wymagania na poszczególne stopnie. Wymagania na pierwszy stopień - na przykładzie używanej choćby w mojej drużynie JUNGI, czy używanego na Śląsku WIOŚLARZA. Ciekawym także pomysłem jest zdobywanie stopnia ŻEGLARZA - czy raczej zaliczanie kursu na stopień żeglarza za pomocą systemu sprawności. Zachęcam przyjrzeniu się takiemu rozwiązaniu używanemu na Śląsku.

phm. Wiktor Jędrzejewski

Hufiec ZHP Warszawa Centrum